

Nr. 9–10. **Rok III.**

Rzeszów, wrzesień – październik 1910.

.:. FILATELISTA .:.

Organ międzynarodowych Filatelistów „Unja“.

Jedyny polski miesięcznik illustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków poczt., oraz historji rozwoju poczt.

Konto czekowe Poczt. Kasy Oszcz. Nr. 116.171.

Wychodzi w drugiej połowie każdego miesiąca.

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku jedno ogłoszenie 1/8 strony, wartości 3·20 K bezpłatnie.

Wydawca i Redaktor:
Eug. A. Szczerban, Rzeszów

Adres Redakcji i Administr.:
„FILATELISTA“, RZESZÓW.

Prenumerata
wraz z przesyłką poczt. wynosi w Austrji, Węgrzech i Bośni
3 korony

we Francji . .	3 fr. 50 c.
w Niemczech .	2·80 Mk.
w Rosji . . .	1·30 Rb.

Dla Czyteln i Towarzystw K 1·50 z przesyłką pocztową (bez premji).

Numer pojedynczy (bez premji) 20 halerzy.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie wraz z premjami, które dołącza się do każdego numeru.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona . .	K 20·—
1/2 strony	„ 11·—
1/4 „	„ 6·—
1/8 „	„ 3·20

Drobne ogłosz. po 5 h za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu .	10%
6- „ „ .	20 „
12- „ „ (rocz.)	35 „

Następny numer wyjdzie w zwiększonym nakładzie jako numer agitacyjny!

I. Kongres polskich Filatelistów w Krakowie od 15--17 lipca 1910.

(Ciąg dalszy).

Pozostawiając na razie całkiem na uboczu refleksje „zjazdowe“ pomieszczamy przedewszystkiem nadesłane odpowiedzi, na zapytania WP. Jana Matejki z Przeworska w sprawie ustalenia wyrażeń dla Rocznika.

Ponieważ Rocznik w tym miesiącu zamyka swoją część redakcyjną celem ostatecznego oddania składu do druku, pozwalamy sobie prosić jeszcze WPP. Zbieraczy o zaopinjowanie, które wyrażenia z pomiędzy nadesłanych byłoby wskazane dla Rocznika.

Odpowiedzi mogą być jeszcze do dnia 30. października 1910 uwzględnione.

WP. Dr. A. P. Klimek, lekarz kolejowy z Tannwald-Schumburg pisze:

Po przeczytaniu numeru 8., nasunęło mi się tyle uwag, że pozwalam sobie kilka z nich podać szanownej Redakcji pod krytykę. Oto przedewszystkiem, co się tyczy przekładu lub utworzenia odpowiednich pojęć filatelistycznych, sądzę, że następujące tłómaczenia mogą trafić do celu:

Gaufrage, Waffel – nacisk kratkowy, kratki, siatka;

Essay – pomysł, wzorek, próbka;

Falsyfikat – podrobienie;

Marka: to słowo miałoby się tak długo zachować, pokąd się nie znajdzie odpowiedniejszego oznaczenia.

Téte-béche: zatrzymać to słowo, aż się lepsze znajdzie;

Durchstochen – przeciśniony;

Neudruck – nowobitka;

Wędrująca pocztówka.

(*Humoreska.*)

Oficjant pocztowy wielkiego powiatowego miasta Zarania „sortował“ nadeszłą „pocztę“ miejscową, wśród której znajdowała się też pocztówka z następującym adresem:

Do pana Stefana Winiarza w Zaraniu. Ulica, numer domu – brakuje! Zaglądnął więc urzędnik w księgę adresową miejską – pod W-Wi-Win-Winiarz i czytał:

Winiarz Stefan junior, rymarz,
Miodowa 12.
Winiarz Stefan senior, tapicer,
Polna 27.

I nie namyślając się długo dopisał adres: Miodowa 12., gdzie też kartkę wręczył listonosz – czeladnikowi rymarskiemu. Ten ją naturalnie „przeglądnął“, zaśmiał się w duchu i oddał pani majstrowej, nieledwie od roku zamężnej, pięknej młodej kobiecie. Ta, przeczytawszy, zaczerwieniła się po same uszy..., treść kartki bowiem była następująca:

„Kochany panie Stefanie! Chcesz dowiedzieć się o wielkiej tajemnicy, którą skwapliwie zachowuje przed Tobą Twoja żona, przyjdź jutro wieczorem do mnie. Sciskam serdecznie – Emil“.

Pani rymarzowa obracała kartkę tędy i owędy – i schowała ją do komody, – po obiedzie zaś rzekła do męża:

– Opowiem Ci coś, zanim się o tem dowiesz od innych – z dokładem.

– Cóż to takiego, serce? – zapytał zaciekawiony.

– Oto naprzeciw nas mieszka wachmistrz od ułanów, który mi już kilka razy posyłał z okna całusy.

– A ty co na to Wandziu?

– Ja udaję zawsze, że nie widzę.

– Nie powinnaś patrzeć przez okno, ale poczekaj, już ja się z nim rozmówię.

Ganzsache — całostka: słowo odpowiadające celowi;

Nachdruck — odbitka;

Fehldruck — brak;

Kartenbrief — karton;

Patte (u koperty) — zalepka;

Portomarke — marka dopłatna;

Postkarte — pocztówka; wyraz dokładny i zrozumiały;

Auf Briefstück — na liście, na kopercie;

Do wniosku p. Juliusza Michonia zauważam, że „Filatelista“ może tylko wtedy wychodzić regularnie, jeżeli:

1.) posiada dostateczną ilość prenumeratorów, uiszczających regularnie prenumeratę;

2.) jeżeli się szanownego p. redaktora popierać będzie odpowiednim materyałem: albowiem każdy poważny filatelista potrafi przecie napisać jakiś, ogólnie zajmujący artykulik z obrębu naszego sportu. W takim razie zajmie się także szanowny p. redaktor gorliwiej urozmaiceniem i rozszerzeniem naszego, jedynego polskiego doborowego pisma! Co się tyczy prenumeraty, to nie jest ona tak wygórowaną, aby sobie przeciętny zbieracz „Filatelistę“ uszczerbić musiał: w teraźniejszych czasach dziwićby się należało, ze za tę bagatelę szanowny p. redaktor żmudną tę pracę podejmuje!

Dorostkom naszego sportu zniżyć się może prenumerata pod pewnymi warunkami.

Zgadzam się z wnioskiem, aby marki z przekazów pieniężnych i posyłkowych należały do odbiorcy: uzasadnienie tego wniosku udało się p. Michoniowi znakomicie.

Rezolucyę redakcji „Filatelisty“ w sprawie wydawnictwa polskiego uważam za przyspieszoną, ponieważ mia oby się wydawnictwem katalogu polskiego zaoszczędzić jakiś kapitalik, a potem przystąpić do wydania albumu. Katalog polski możnaby wydawać z początku jako dodatek do „Filatelisty“, kraj po kraju (tym sposobem mogłoby się uzyskać więcej abonentów); po wydaniu całego katalogu, mógłby wyjść katalog oprawiony;

— Zobaczywszy właśnie stojącego w oknie wachmistrza, szepnął żonie, aby się sparła na oknie, sam zaś stanął za nią. Posyłającemu całusy wojakowi, ukazał się nagle i odpowiedział również głosnem cmoknięciem ust... Od tego czasu chwacki wachmistrz zaprzestał napastować rymarzowej.

— A teraz pokażę ci z spokojnem sercem tę oto kartkę, mężu, patrzaj.

I czytał majster potrząsając głową, wreszcie rzekł:

— Nie znam żadnego Emila, kartka widocznie nie dla mnie przeznaczona, oddam więc ją listonoszowi z powrotem.

. . . .

Wziął więc oficjant doręczyć ową niefortunną pocztówkę tapicerowi Winiarzowi na Polnej 27. Ten właśnie przed paru miesiącami poślubił był wdowę, która, jak mówiono, miała w jakimś banku potajemnie złożonych kilka tysięcy koron, czemu jednak wobec męża naturalnie zaprzeczała. A przecież li dla pieniędzy ożenił się z tą „prostą babą“ — a ona do gospodarstwa wniosła tylko paręset koron gotówki, którą wręczyła mu w przeddzień wesela — i w dodatku swe dziecko... Kiedy odczytali kartkę — „Doskonale!“ wykrzyknął mąż — a żona na to: — Wstrętnie, ten Twój Emil niechaj swoją mądrość zachowa dla siebie, a ja sama powiem Ci o wszystkiem: (pan majster nadstawił uszy, wytrzeszczył oczy). Nie zauważyłeś dotąd, wszak ukrywałam przed Tobą że noszę fałszywy warkocz, gdyż po ostatniej chorobie wypadły mi włosy, mam Cię przekonać?

— Niepotrzeba — ale wiesz Ty, że zatajenie takiej rzeczy jest powodem do rozwodu?

Pani majstrowa struchlała — nie posiadała zapewne żadnych wiadomości prawniczych..., i w obawie, aby jej mąż nie porzucił (a familja jego

albo też mogłoby się zacząć wydawnictwem albumu, po kilku kartkach z każdym numerem „Filatelisty“, a potem przystąpić do wydania katalogu. W każdym razie musiałyby być sporządzone dokładne i czyste ryciny pojedynczych marek, na wzór katalogu Senfa.

Opracowanie treści katalogu, czy albumu, mogłoby się powierzyć zgłaszającym się współpracownikom, o których nie trudno. W danym razie t. j. na życzenie szanownej redakcyi, ofiaruję chętnie swoje szczupłe siły do osiągnięcia celu.

Wiem z codziennego własnego doświadczenia, że tak niektórzy rodzice, jak też osobliwie nauczycielstwo, sprzeciwia się zbieraniu marek między młodzieżą szkolną, postępowanie takie jest bardzo niepraktyczne, ponieważ przeszkadza wielu uczniom w postępach w nauce geografii, historji, ba też w nauczaniu się porządku i zachowywaniu czystości w rzeczach do szkoły należących; praktyczniejszem byłoby nakłaniać dzieci i uczniów do zbierania, ponieważ znajdzie w tem zatrudnienie w długich wieczorach zimowych i nie potrzebuje się wałęsać po ulicach i gościńcach, przyuczając się rozmaitych, często nieprzyzwoitych zwyczajów. Dla takich początkowców, możnaby wydać album, w któremby były umieszczone marki łatwe do dostania, z pominięciem marek drogich i rzadkich. Oto jest moje stanowisko w tej kwestji, którą w Niemczech już dawno logicznie rozłuszczono.

WP. Roman H. Kamiński z Łanczyna (k. Delatyna):

Nawiązując do wezwania w Nr. 8. Filatelisty w kwestyi słownictwo polsk. filat., mojem niemiarodajnem zdaniem:

Waffel — wafel (wyraz ten znany wszystkim, używającym andróty czyli powszechnie też wafle!);

Essai — wzorodruk (lub szkicówka?);

Fałszywa — bitka, lepiej podrobiona;

Marka — znaczek pocztowy, może listówka?

Tête-bêche — przeciwzwrotny?

Durchstochen — radełkowany;

Ganzsache — całostka;

---

była lepsza, aniżeli ta z której ona i jej pierwszy, nieboszczyk małżonek pochodzili) — poprowadziła męża do trymutki, skąd wyjąwszy książeczkę kasy oszczędności, dała mu ją, mówiąc:

Ale teraz powiesz mi, kto to ten bezczelny Emil.

— Nie wiem, kochana, ta kartka zapewne nie do mnie.

. . . .

Powędrowała więc owa fatalna pocztówka z powrotem na pocztę. Ale gdzie owa słynna sumienność poczty w spełnianiu obowiązku.

Świadom swej powinności ekspedjujący urzędnik, przestudjował raz jeszcze kartkę i miejską księgę adresową, zaśmiał się ostatecznie i na poprzek wypisał (trzeci) adres:

Skład win Steffana, Ogrodowa 68.

Ten (trzeci) adresat, niemiec z pochodzenia, lecz już zupełnie spolszczony, potwierdził listonoszowi, że owa pocztówka faktycznie dla niego jest przeznaczona — i, że winę niedokładnego adresowania ponosi rzeczywiście przyjaciel jego Emil, który jako asymilowany „szwab“ — nie nabrał jeszcze potrzebnej wprawy w posługiwaniu się polskim językiem. Skoro więc listonosz, zadowolony z informacyi, odszedł, rzekł do siebie pan Steffan: „Dobry sobie ten Emil! Wczoraj były moje imieniny, na których przecież i on był obecnym — i widział jak mi żona wręczyła upominek, który naturalnie przedtem starannie ukrywać musiała, a dziś dowiaduję się, że on mi chce odsłonić tajemnicę... Aha, kartka posłana 9., na stampili zaś pocztowei czytam:

13. VIII. 1910. No - pospieszył się z wysyłką... A to ci dopiero roztargniony facet.

Roman Kamiński — Graz.

Kartenbrief — (sekretnik) lepiej zakrytka?

Patte — klapa;

Portomarke — dopłatna;

Pocztówka lepszy wyraz, niżli odkrytka tchnący rusycyznem;

Auf Briefstück — wycinek listowy?

WP. Zygmunt Ostersetzer, c. k. poczmistrz w Wasylkowcach:

W piśmie swoim udowadnia, że nazwa „znaczek pocztowy“ i „list kartkowy“ jest najodpowiedniejszą.

WP. Alfred Głowiński, Chorośnica:

Zaznacza, że używany wyraz „serye“ pochodzi z francuskiego Serie sortiment, z niemieckiego Satz, po polsku ma być „stawka“.

WP. Aleksander Wagner, st. rewident ze Stanisławowa:

Waffel w znaczeniu właściwem jest ciastkiem wytłaczanem. Co do marek są w ten sposób wytłaczane niektóre Stany zjednoczone i peruwiańskie; więc najlepiej użyć wyrazu gewaffelt wytłaczana,

Waffel — wytłocznia;

Essay nie znaczy „fałszywa“, ale raczej artystyczna próba, rodzaj ćwiczenia. Dla marki najodpowiedniejszym wyrazem jest marka „fantazyjna“;

Zostawny bardzo „utartą“ markę, gdyż choćbyśmy przyjęli „znaczek“, to zawsze w najdalszej przyszłości studenci marki zbierać będą, a nie daj Boże by wyraz ten był kiedyś dwuznacznym z ... obiegową walutą, którą filateliści polscy dawno wykreślić powinni w swych „zamiennych“ korespondencyach.

Téte-béche, po polsku na wywrót, albo sit venia verbo „do góry nogami“, bardzo nielogiczny ale popularny wyraz, który, rzecz dziwna, zachowaliśmy w określeniu nie osób, ale przedmiotów, np. „trzyma książkę do góry nogami“;

Durchstochen dosłownie przekolona;

Ganzsache — całostka? przypomina małostka, której to krytyki filateliści najwięcej się obawiają, lepiej więc zapożyczyć z matematyki wyrazu „całka“;

Kartenbrief — sekretnik, stanowczo nie! Najodpowiedniej „zakrytka“;

Patte — klapka, gdyż klapa jest większa np. u surduta;

Portomarke nie zawsze karno-pocztowa, np. przy sądówkach. Najlepiej więc marka odbiorcza;

Auf Briefstück, wyraz niedorzeczny, powinien brzmieć „auf Kuvertstück“ po polsku znalazłem pyszne określeślenie: „na skrawku“!

Lepiej odkrytka, niż pocztówka.

WPani Herse z Warszawy:

Ponieważ poruszona kwestya albumu polskiego gorąco mnie interesuje, więc i ja pośpieszam podać swój projekt a mianowicie:

Zrobienie małego albumu polskiego nie jest rzeczą zbyt trudną, gdyż mamy doskonałe wzory francuskie i angielskie, które nieomal skopiować można.

Według mnie trzebaby szybko zająć się wydaniem albumiku małego, taniego, mniej więcej w cenie 2 koron, 50 kop. starannie ułożonego, którzyby mogli mieć zbieracze najgorętsi, t. j. młodzież lat 8—12. Tym najwięcej należy się album polskie, żeby nie uczyli się nazw krain w języku obcym, którego nie rozumieją i nazwy niemożliwie kaleczą.

A gdy już taki albumik mieć będziemy, można się będzie zająć bardzo starannem wydaniem albumu dla zbieraczy dorosłych.

Albumik rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy, gdy album zapewne na razie tylko w dziesiątkach.

Co do albumu dużego proponuję wzorowanie się na najnowszych albumach zagranicznych, t. j. danie kart ruchomych, co daje możność układania albumu, jak kto lubi i kupowanie tych kart, które specyalnie interesują danego zbieracza.

Praktyczne by też to było, bo można zacząć druk częściowo, a więc wydawać co miesiąc 6—10 kart.

A myślę, że niewielu z czytelników Filatelisty nie poświęciłoby kilkudziesięciu centów miesięcznie na nowe nasze polskie album.

Przytem łatwo byłoby przeklejać znaczki potrosze — w sam raz na miesiąc zajęcie — zanim nowe karty nie wyjdą.

Oto są moje projekty, a pragnienie i życzenie, aby skrytykowane nie zaginęły, lecz ukazały się realnie.

Powyższe odpowiedzi, aczkolwiek skromne co do ilości, dają możność dalszego gruntownego opracowania przez WP. Filatelistów, dotychczas na uboczu stojących i wyraźmy się, stroniących od zabrania głosu decydującego.

W dzisiejszych ciężkich czasach egzystencji, nie oczekujemy krytyki, że rzekomo pismo za drogie, nie ma doborowych artykułów, że nareszcie nieregularnie wychodzi, na krytyki podobne czasu późniejby się znalazło wiele, o ile by właśnie ci wszyscy krytycy do czasu tego cegiełkę w pracy nie dorzucili.

Jak dosyć często krytycy teatralni, nie będąc na sztuce osobiście, lecz tylko przeczytawszy role a jeszcze jak się dowiedzą naprzód kim rola odnośna obsadzona — wydają recensye jeszcze przed ukończeniem sztuki — tak i na polu filatelii podobnych krytyków znajdujemy na każdym kroku.

Nie posądzamy tu o złą wolę; lecz owszem jesteśmy tym Panom bardzo wdzięczni, lecz jest jedno ale... umieć krytykować, każdy z nas potrafi, potrzeba mieć jednakże pewną miarę!

Krytyka odżywia, ale i krytyka zabija!

My biorąc zespół filatelistów pod uwagę, w celu nie tyle podtrzymania, o ile rozszerzenia działu filatelistycznego, nie godzimy się na rzucanie w swoim rodzaju przekleństw w stronę wydawnictwa, jak to wielu sobie pozwoliło, dlatego, że numer na czas nie wyszedł... i t. p.

Boże odpuść... nie wiedzą, co czynią!

Raz jednakowoż, chociaż stanie się to ze szkodą dla Wydawnictwa, że tajniki dotychczas ukrywane wyprowadzi się przed forum — zaznajomić ogół potrzeba, że od Redakcyi "Filatelisty" cudów wymagać nie wolno, gdyż ci krytycy, gdyby wiedzieli (co przedtem wiedzieć powinni byli, zanim głos zabrali), ilu to abonentów liczy Filatelista, gdyby się dowiedzieli, że za uiszczone prenumeraty w roku całym, tylko jest się wstanie 2 numera opłacić, gdy się dalej dowiedzą, że ten egzemplarz, który trzymają w ręku, zanim dojdzie do rąk ich, kosztuje 35 halerzy, nie licząc pracy włożonej, że nareszcie to wszystko czynić musi jeden osobnik i wszystkim on ma dogodzić?

Płytka krytyka! Dlaczego nie wnijdzie dalej, głębiej w przeznaczenie filatelii, dlaczego nie zabiera głosu, czy to pismo wydawane przez oficyalnego handlarza odpowiada swemu zadaniu i czy może wobec tego bronić słusznych postulatów samych zbieraczy!?

Ci krytycy, nie zastanawiają się nad walką wewnętrzną tego wydawcy, tak dla nich drogiego pisma a tak lichego doborem spraw bieżących, że on każdorazowo ubierać się musi w skórę kameleona, ażeby jużto bronić zbieraczy przed handlarzem, równocześnie siebie bronić przed stratą.

Tu leży zło! O ile sami zbieraczy siebie nie potrafią, czy nie chcą bronić — zasilać stale swoimi artykułami wydawnictwa nie będą — wtedy zawsze pismo „klecone“ przez jednostkę — nie sprosta swemu zadaniu, będzie wszystko objektywnie traktowane — i wobec mnożących się postulatów i potrzeb, zostanie ponad wysiłek pracą przeładowane i wówczas tylko może jeszcze będzie zdolne, nekrolog — testament z wszystkiego ułożyć i ze słowami „finis Filatelista“ za swym przyrodnim krakowskim „Polskim Filatelistą“ zejść do Hadesu.

To byłoby najjaskrawszem świadectwem, powiedzmy otwarcie ślamazarności, braku poczucia — co swoje — rozumu gospodarczego — ogółu zbieraczy.

Liczymy się na tysiące, ale w pruskich organizacyach.

Liczymy się na tysiące, ale wyczekujących manny.

Liczymy się na tysiące, ale nie pracowitych, z czego niepowstałaby olbrzy-

mia zespołem organizacya, tamująca wszelkie zakusy zagranicy — co na odwrót staćby się łatwo mogło.

Nam dobrze, gdyż liczymy siebie na tysiące — echo powiada — atomów, popychanych dotychczas przez jednostkę.

Czy samopoczucie — samopomoc — zmysł organizacyjny nie ujawni się u nas ? !

Decydujmy się rychło, gdyż czas szybko a bezpowrotnie ucieka.

W dniu 16. lipca b. r. podczas Zjazdu w Krakowie, imieniem Towarzystwa zamiany znaczków pocztowych we Lwowie wypowiedział się delegat p. Karol Wieliczker **„O oganizacyi i pismach fachowych“** następująco:

My Polacy jeszcze dużo uczyć się i dużo z naszego naturalnego temperamentu stracić musimy, abyśmy i innym narodom dorównać mogli.

Stosuje się to nie tylko do danego przedmiotu tj. Filatelii ale we wszystkich innych wypadkach życia naszego, poznać to można.

Trzymając się jednak tematu, zauważyć musimy, iż u nas żadne koło, klub, towarzystwo filatelistyczne, dłużej, jak kilka miesięcy się nie utrzyma.

A dlaczego?

Bo u nas nie ma po pierwsze, solidarności, następnie nie umiemy się organizować, a po trzecie zawadza nam nasza ambicja, którąby chciała, abyśmy prezesem, wiceprezesem lub najmniej sekretarzem byli, co znów nie każdy być może.

Nie doczekawszy się więc tej, lub owej funkcji, ustępuje się, nie chodzi się na zebrania, wkładek nie płaci się, a tem samem ledwo, co stworzone towarzystwo lub klub upada.

Czy to wszędzie tak?

Na pewno nie!

Pozwolę sobie przytoczyć porównanie !

Jeśli my coś zakładamy, to najczęściej z wielkim hukiem, stukiem i krzykiem, który to hałas trwa, póki nowość nas bawi, wykrzyczawszy się dobrze, nie chce nam się nawet cicho o niej mówić, dajemy temuż upaść, nie troszcząc się o to, o czem przed chwilą z takim zapałem rozprawialiśmy.

Ale nie wszędzie tak się dzieje!

Niemcy zakładają także towarzystwa, które się od naszych głównie tem różnią, iż utrzymują się, a to znów dlatego, bo oni spokojnie i z rozwagą do dzieła się biorą.

Na dowód potrzeby organizacji i wyższości Niemców na tem polu, niech posłuży choćby fakt, iż między nimi nie ma może dwóch, trzech, którzy tam członkami nie są.

Wprawdzie łatwiej być członkiem tam, gdzie nic robić nie potrzeba i tylko tytuł czasem nam przypomina, iż tam a tam członkiem jesteśmy, gdy u nas i na zebranie chodzić i funkcje z pracą powiązane spełniać by się musiało.

Jednakże coraz bardziej przychodzimy do przekonania, że dłużej podobny stan rzeczy trwać nie może. Tylko silnie zorganizowani możemy w przyszłości mieć to, co teraz pojedynczo dobijamy: własne album i katalog.

Aby być silnie zorganizowanym to znaczy, abyśmy wszyscy polscy zbieracze, założyli towarzystwa, mające na celu popieranie interesów tychsamych, potrzebną jest skuteczna i celowa reklama.

Do tego znów potrzebne jest własne pismo fachowe, które podjęłoby się, tego w każdym razie, trudnego zadania.

Nie mając bowiem ani własnych towarzystw, ani poczytnych i poważanych więcej gazet, prócz jednej jedynej, nie możemy brać współudziału w życiu filatelistycznem i prawie nieznani jesteśmy ogółowi świata filatelistycznego. Po dojściu jednakże do skutku zamiarów na ten Kongres przedsięwziętych, będziemy mogli śmiało żądać od każdego polskiego filatelisty, aby do nas przystąpił, już nie ze względu, iż jako rodak przystąpić powinien, ale ze względu na korzyści, jakie dla niego wpłyną. Silnie bowiem zorganizowani polscy zbieracze, mogliby założyć

towarzystwo dla zamiany, oddział kupna i sprzedaży, sąd rozjemczy i wiele innych potrzebnych instytucyi.

A znów do tego okazuje się potrzeba dobrej gazety, której obowiązkiem byłoby popierać wszystkie agendy związku, zapoznawać zbieraczy z niemi, reklamę mu robić i jednać. Z tego wszystkiego widzimy, iż stoimy bezpośrednio przed prawie przymusowem założeniem związku. Musimy go założyć dla naszej własnej korzyści i musimy mu dać takich przewodników, jakich potrzebuje każde młode, a żywotne towarzystwo.

A jednak dość późno do tego przychodzi. Wszędzie, gdzie się obrócimy, organizują się wszystkie zawody, wszystkie sporty, tylko jako ostatni, którzy się nie organizowali, byli polscy filateliści. Popierajmy więc Filatelistę, który prawdopodobnie będzie organem związku, bo pismo własne być musi, abyśmy się raz wyemancypowali z obcym nam językiem i myślą pism, — co przyjdzie do skutku, jeśli Filatelista będzie doborem artykułów, najświeższemi wiadomościami dorównywać innym pismom.

A bez pisma nawet silna organizacya upaść musi, bo własne pismo, to głos, to dopiero usta organizacyi, bez którychby się nie obeszło. Wprawdzie i gazeta bez organizacyi, to głos przechodzący bez skutku, dlatego też jedno drugie uzupełniać musi.

(Dokończenie nastąpi).

O organizacji zbieraczy w ogólności.

Wychodzimy z założenia, któremu chyba nikt nie zaprzeczy, że w jedności siła! Jako w dzisiejszej dobie sprawdza się niezmierna praktyczność organizacji zawodowych, dodatnio działających w sprawach danego zawodu, tak i wyłania się sama przez się, bezwzględna konieczność organizacji zbieraczy, „adwokatującej“ interesom kolekcjonistów.

Na mocy tego samego prawa rozbrzmiewają nawoływania „organizacji“ pod adresem zawodowców jak i kolekcjonistów, którychto ostatnich można niejako mianować członkami osobnego zawodu miłośników kolekcjonowania.

Tu i tam sceptycznie zapatrujący się na potrzebę zorganizowania się — osobniki zazwyczaj najgorzej wychodzą na tem kunktatorstwie...

Nasuwa się teraz zapytanie, jak winna się prezentować taka organizacja polskich zbieraczy, którąby skutecznie zastępywała interesy swych członków — i to zarówno wielmożnych jak i maluczkich? My Polacy posiadamy obecnie tylko towarzystwa zawodowych zbieraczy marek pocztowych (w Krakowie, Lwowie i Rzeszowie), których organem jest „Filatelista“. (Przyznajmy otwarcie, że każde z tych stowarzyszeń ledwie wegetuje). Zastęp polskich filatelistów jest za szczupły, by utrwalić istnienie własnego czasopisma, które rzeczywiście walczyło zawsze z ogromnemi trudnościami, upadło niejednokrotnie, aby znowu powstać do krótkiego istnienia — a obecne nieledwie dysze... Dlatego też wskrzeszono z okazji tegorocznego pseudo-Kongresu polskich filatelistów wniosek zreformowania statutów „Unji“ (do której to organizacji, żywimy nadzieję, wcielą się członkowie obydwóch innych stowarzyszeń solidarnie!) z tem, że tego towarzystwa działalność należy rozszerzyć w imię interesów zbieraczy: pocztówek, (widokówek), fotografii, obrazów, exlibris, stempli, marek narodowych i reklamowych, biletów kolejowych, książek i gazet, starożytności, roślin, minerałów, owadów i motyli, monet i t. p. (na wzór istniejących zagranicznych stowarzyszeń). Nasza organizacja też powinna być wielostronna, temi słowy: winna każdemu odłamowi sportu zbierania uprzystępnić obfite źródło zadowolenia, winna iść na rękę zbieraczom wszelkich kategorji, winna przytem dawak możność wymiany myśli, celem pogłębienia wiedzy w danej gałęzi „manji“, winna wreszcie

jednostkom szukającym za jej pośrednictwem sposobności pomyślnego zużytkowania swych „skarbów", dopomódz do upragnionego rezultatu. Na ostatek nie zapominamy o idealnoskutecznym czynniku: organizacja taka przedewszystkiem jest powołana do pomagania członkom w zawieraniu dobrych stosunków między sobą a tem samem do przyczynienia się do upiększenia życia!

Bardzo ważnym postulatem jest obrona członków przed grasującymi niestety niesumiennymi elementami, czy to prywatne osoby czy też firmy. Organizacja więc może tu zbawiennie działać przez systematyczne wyjaśnienia w prasie, powinna energicznem zwalczaniem tych „wrzodów" chronić swych członków od strat i rozczarowań w miłośnictwie, powinna natomiast wskazywać uczciwe źródła, z których zbieracze czerpać mogą ku zaspokojeniu swej kategorji miłośnictwa. Łącznie z tym warunkiem prawno ochronnym jest kwestja posiadania swego własnego czasopisma, niezależnego a informującego czytelników tak jak oni tego pragną: pouczające artykuły, zprawozdania o nowościach, wskazówki i ostrzeżenia, feljeton dla urozmaicenia, premje itp. dobrze prowadzone biuro wywiadowcze powinno stać na usługi interesentów. Że ta instytucja ze względu na większą owocodajność zabiegów musi liczyć na współpracownictwo wszystkich czytelników i członków, dowodzić zbyteczne. Zarówno jak i to, że organizacja jako całość swem rzeczowem i kategorycznem stanowiskiem wobec fachowych zagadnień i że zabiegami w celu sprowadzenia całej sfery interesów na zdrowe tory niechybnie usprawiedliwi swe zaszczytne powołanie w zakresie pracy wynikodajnej a zadawalającej ogół zorganizowanych.

Sądzimy, że dość jasno wytłumaczyliśmy, jak sobie wyobrażamy taką „fachową organizację zbieraczy w ogólności". Prosty rachunek przeciętny: jeśli zespół zbieraczy jednej kategorji liczy 100 członków tylko, wszystkie 10 kategorji przypuśćmy, liczyłyby razem 1000 adherentów; dzisiaj „Filatelista" ma 100 czytelników a jako organ ogólnej organizacji posiadałby 1000 przyjaciół; armja tysięczna jest więc potęgą w porównaniu z $^1/_{10}$ jej częścią!

Powtarzamy raz jeszcze, że w naszych czasach połączenie się zbieraczy w jedno zawodowe koło kolekcjonistów piekącą jest koniecznością w imię interesów wszelkich gałęzi kolekcjonowania — tembardziej wobec bezsilności jednostek (pojedynczej kategorji miłośnictwa), wobec braku wzajemnego poparcia i niebezpieczeństwa strat a ewentualnie zarzucenia wrodzonego miłośnictwa. — Niechaj się tutaj nie sprawdza przysłowie, że „mądry Polak po niewczasie"! Podajmy więc sobie nawzajem dłoń pomocną, bo — w jedności siła!

S. H. K. Graz.

Jak się wyrabia marki pocztowe?

(Dokończenie).

Prasy używane do drukowania, są płaskie lub w kształcie walca; pierwsze dają wyraźniejsze odbicie, drugie pozwalają na szybsze drukowanie i są używane tylko wtedy, skoro marka ma być różnokolorową.

Dla ścisłej kontroli mają wszystkie arkusze na marginesie datę dnia, numer maszyny i inicjał drukarza. Po opuszczeniu prasy są arkusze powtórnie liczone i odsyłane do drugiego oddziału, celem pokrycia klejem.

Tutaj — są arkusze podsuwane pod pędzel z klejem, a następnie — celem wysuszenia kleju, są przesuwane po ruchomym pomoście, składającym się z obracających się walców. — Arkusze odbywają pewną drogę — w zależności od typu maszyny, gdzie przy pomocy wirujących wiatraczków, które napędzają ogrzane powietrze do maszyny, odbywa się parowanie wody z arkuszy.

Po opuszczeniu maszyny są arkusze zupełnie suche, a wtedy po sprawdzeniu ilości, wysyła się je do ostatniego oddziału, gdzie podlegają perforowaniu. To odbywa się również zapomocą maszyny i trwa bardzo krótko, a do niemałej przyjemności należy także patrzeć, jak miliony małych skrawków papieru (konfetti), wyskakuje z pod zębów maszyny.

Po przeliczeniu — jako zupełnie wykończone, opuszczają arkusze maszyny, względnie ubikacye fabryczne, a przechodzą do magazynów, gdzie są raz jeszcze liczone, a potem odsyła się je do składów pocztowych.

W Paryżu jest zajętych przy samem liczeniu arkuszy przeszło 100 robotnic, zaś właściwą kontrolę prowadzą urzędnicy, którzy codziennie wydają liczone i numerowane, czyste arkusze, a potem, taką samą ilość, już wykończoną odbierają. Co kwartał robi się główne zestawienie.

Podobnie odbywa się także fabrykacja kopert z markami, listów kartkowych, kartek itd.

Oprócz tych głównych oddziałów, mieszczą w sobie oddziały pomocnicze, jako to: oddział do przygotowania różnokolorowych atramentów, do przygotowania kleju, oddział galwanoplastyczny, fotograficzny, mechaniczny do reperacji maszyn będących w ruchu itp.

Dziennie wytwarza się miliony sztuk marek. *Z. O.*

„UNJA".

Zawiadamia się niniejszem Szan. P. P. Członków, że z dniem 1. listopada w przesyłkach okrężnych zostaną wysłane wybory znaczków.

Jak regulamin dla takich przesyłek postanawia, każdy członek musi taką przesyłkę najdalej do dni 3 po otrzymaniu, następnemu na liście oznaczonemu członkowi odesłać, zaś za uskutuczniony wybór należytość przesłać pod moim adresem.

Następny członek — otrzymawszy wybór od swego poprzednika — powinien takowy natychmiast przejrzeć czy oznaczono należycie miejsca, na których poprzednio znaczki były — inaczej bowiem, ewentualne braki pokrywa ostatni, który wybór otrzymuje.

W razie wykrycia jakichś nieprawidłowości, należy wybór nienaruszony, tj. w takim stanie — w jakim poprzednik przesłał — odesłać do Rzeszowa, celem przeprowadzenia kontroli.

Członkowie chcący swoje wybory oddać do obiegu, zechcą się zgłosić z tem do Związku — zaznacza się jednakże, że znaczki przeznaczone do przesyłek okrężnych „Unji" muszą być wlepione w zeszyciki specyalnie dla „Unji" przeznaczonych, a które w Związku otrzymać można.

Nowi członkowie w r. 1910.

Nr. 5. Reimschüssl Wiktor, naczelnik stacyi Czarny Dunajec.
Nr. 20. Głowiński Alfred, Jędrzejowka p. Chorośnica.
Nr. 43. Głuchowski B. T., Klonowiec chłopski p. Kutno (Król. Polskie).
Nr. 48. Roman Rotter, Libusza p. Zagórzany (Rafinerya).

Na rok 1911 uiścił wkładkę:
Nr. 35. Stan. Wilk, Asystent-techniczny Wydziału pow., Nowy Targ.

Eug. A. SZCZERBAN.

Awizo!

Abonenci „Filatelisty", którzy już uiścili przedpłatę za rok bieżący — a chcieliby wstąpić do „Unji", mogą to uczynić — wpłacając jednorazowo wpisowe i różnicę wkładki tj. K. 2+2 razem K. 4 — przezco nabywają wszystkie prawa członków i otrzymują gwarantowane premje bez żadnej dalszej opłaty (prócz opłaty pocztowej na przesyłkę premji).



Publiczna bezpłatna biblioteka filatelistyczna we Lwowie.

Spis książek w bibliotece będących, ogłoszony zostanie w następnym numerze Filatelisty, dzisiaj jednakże Szan. PP. Zbieraczy z prowincyi, którzyby na równi z lwowskimi chcieli korzystać z biblioteki, zawiadamia się, że książki będzie można pożyczać na przeciąg 2 tygodni, za zwrotem kosztów przesyłki, oraz za gwarancją że książki pożyczone, w dobrym stanie i oznaczonym czasie zwrócone zostaną.

Za każdą książkę, czy też tom którego dzieła opłaca pożyczający naprzód wraz z należytością przesyłkową, datek w kwocie 10 hal. na cele dalszego rozszerzenia biblioteki.

Szan. Panów Filatelistów uprzejmie prosimy przy każdej sposobności pamiętać o funduszu bibliotecznym a ofiarodawców którzyby chcieli zasilić bibliotekę jakiem dziełkiem filat. w którymbądź języku, prosimy to uczynić pod adresem: p. K. Wieliczker, Lwów, Chorążczyzna 11. (dla biblioteki).

Nazwiska ofiarodawców ogłaszane będą w „Filateliście".

Czytelnia filat. Lwów.

Rocznik polsk. Filatelistów.

Już tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia działu redakcyjnego Rocznika a zgłoszenia i t. d. nadzwyczaj słabo wpływają i to tak, jak gdyby każdy chciał umyślnie wyjście Rocznika opóźnić.

Prosimy jeszcze raz wszystkich PP. Filatelistów, których ten numer pisma dojdzie (przecież w swoim własnym interesie) odwrotnie nadesłać formularz wypełniony adresami znanych sobie filatelistów polskich i zamieszkujących ziemie polskie zbieraczy innych narodowości.

Formularze dołączamy powtórnie do całego nakładu.

Niemniej prosimy o ostateczną przesyłkę inseratów mających się umieścić w Roczniku—a też i artykułów treści fachowej i beletrystycznej których jest jeszcze stosunkowo za mało.

Ponieważ Rocznik wyjdzie w bardzo wielkim nakładzie, kosztem kilku tysięcy koron, na pokrycie czego wpłynęła dotychczas znikoma liczba części pięćdziesiątej, otwieramy miejsce na inseraty (anonsy), nie tylko spraw filatelistycznych, lecz i innych działów handlowych, to też prosimy i takie nadsyłać.

Zamówienia na Rocznik w cenie K 1·50 + opłata pocztowa do 15. listopada, po tym terminie cena za 1 egzemplarz wynosić będzie K 2·— bez opłaty pocztowej.

Wydawnictwo Rocznika polskich filatelistów w Rzeszowie.

Generalną Reprezentację „Filatelisty" na Galicję wschodnią i Bukowinę

objął współpracownik nasz W.P. A. SENENSIEB, księgarz w KOŁOMYJI, (Rynek l. 7.), o czem zawiadamy Sz. PP. Czytelników.

P. A. Senensieb jest też upoważniony wszelkie przesyłki pieniężne dla naszego pisma i Rocznika pobierać i kwitować.

Redakcja i Administracja „Filatelisty" w Rzeszowie.



(Odpowiedzialność ponosi zgłaszający).

Maryan Beck, Lwów ul. Batorego l. 24. I. piętro, podczas przeprowadzonej egzekucyi sądowej „stał się nieściągalny" albowiem okazuje się, że gdy towar pobierał ubierał się w piórka „pełnoletnie" obecnie kryje się pod płaszczykiem "nieletności", a ojciec tego „korsarza" p. Alfons Beck, dy-

rektor banku, wcale nie poczuwa się do obowiązku, pokrycia długu zaciągniętego przez lubego synalka, wobec czego przestrzegam wszystkich, specyalnie lwowskich zbieraczy przed zawiązywaniam stosunków czy to kupna, czy sprzedaży z powyższym „urzędnikiem tow. Zaliczkowego“ p. Maryanem Beckiem, dopokąd nie ureguluje sporną kwotę, sam zaś wobec faktu „nieściągalności“ oddaję sprawę c. k. Prokuratoryi, celem dalszego dochodzenia tej sprawy.

Eug. A. Szczerban.

Zanim ktoś zawrze jakikolwiek stosunek z „E. Berger, Berlin Holzmarkt 52“ lub „Oskar Wiederhold R. Casilla 24, Puerto Montt-Chile“, raczy poprzednio poinformować się w Związku „Unji“ w Rzeszowie.

Rudolf Spannring poprzednio we Lwowie ul. Reja, obecnie w Gracu — skarga wniesiona do sądu.

LITERATURA.

„Normal“ Katalog na r. 1911. Nowe wydanie tego katalogu, musimy uważać jako — w każdym kierunku — rozszerzone i ulepszone. W zeszłorocznem wydaniu pewne powstałe błędy, zostały obecnie usunięte.

Życzeniom szerokich kół zbieraczy, wydawnictwo zadosyć uczyniło — i stosownie uporządkowało kraje w alfabetycznym porządku nazw — i nie jak poprzednio np. przy niemieckich państewkach — wszystko grupowało się zaraz na początku katalogu.

Cena katalogu „Normal“ na r. 1911 ustanowiona na Mk. 3.

Senf katalog 1911 wyszedł w tym roku, jak i w poprzednich latach z największą troskliwością opracowany a do „nowości“ w tym katalogu zastosowanych — zaliczyć należy innowacyę szerokim warstwom zbieraczy tak nieodzownej — że usunięto z spisu „wyrażeń“ język hiszpański — dano natomiast Esperanto.

Cena katalogu Senfa kompl. tj. część „znaczki“ i „całostki“ w jednej oprawie Mk. 5 — zaś tylko część „znaczki“ sama dla siebie oprawna Mk. 3·50 część „całostki“ też oprawna Mk. 2·—

Z niezawodnem zadowoleniem każdy przeczyta świeżo wyszłe pismo pt. „Humoristische Markenzeitung“, które daje gwarancyę za dobór spraw aktualnych, gdy go redaguje taka siła, jakim jest p. F. Stefan Berey.

Nr. 1. tego pisma, co do treści, prezentuje się bardzo dobrze i pewnem już dzisiaj jest, że poparcie ogółu zbieraczy uzyska.

Powołując się na „Filatelistę“, każdy otrzyma na żądanie egzemplarz okazowy — adresować należy:

„Humoristische Markenzeitung“ F. Stefan Berey — Temesvar (Ungarn) Franz Josefgasse 3.

W 25.000 egz. wyszedł Nr. 1. pisma „Le Fac-Simile“ nakładem F. Fourniera w Genewie. Jeszcze przed miesiącem nikomu nie śniło się, ażeby można wydać otwarcie — pismo — propagujące należyte fałszerstwa znaczków — nauczać jak je robić itp.

Wobec takich postępów w literaturze filat. można się spodziewać olbrzymich przewrotów i walk w dziale filat.

Abonament roczny 3 fr.

Nakładem firmy J. m. Bartels Co. Nowy-York, 99 Nassau St., zaczęło wychodzić czasopismo pt. „Bartels' Philatelic Gazette“.

Abonament roczny tylko K. 1·20.

Jako Nr. 1. ujrzało świat 10. października 1910, nowe czasopismo w Austrji, a to pt. „Internationale Rundschau für Sammelsport“.

Pismo to nic nowego nie przynosi, chyba tylko walkę konkurencyjną z „Uniwersal-Anzeiger'em“. Programu na dalszą metę nie oznacza, a że wydaje go jakieś Two akc. tajne — wróżyć długiego życia — nie można.

Pismo to wychodzić ma dwurazowo

w miesiącu — abonament roczny (bez żadnych premii) K. 3·50. Anonsy za całą stronę K. 54.

Adres: Int. Rundschau für Sammelsport — Wiedeń XIX. I. Rodlergasse 28.

Nowe znaczki pocztowe.

Bułgarya 5. X. 1910 serya 1, 2, 3, 5, 10, 15, 25, 30, 50, Stotinki i 1, 2, 3 Lewa.

Szwajcarja dopłatna 1910 1, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 50 cent.

Kolumbia — w kwadracie portrety ½, 1, 2, 5, 10, 20 ct., 1, 10 Peso.

Nowa Funlandya 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 15 c.

Gilbert i Ellice wyspy (przedruk marek Fidżi z Edwardem) znak wodny C. A. C. A.

½ pency zielona nadruk czarny
1 „ czerw. „ czerwony
2 pence szara „ „
2½ „ niebies. „ „
3 pence fioletowa żółty papier nadruk czerwony
5 pence fioletowa i pomarańczowa nadruk czerwony
6 pence fioletowa, nadruk czerwony
1 Schl. czarna i na jasno-zielonym papierze nadruk czerwony

Francya dopłatny — rysunek wydania 1882 2 frc. pomarańczowo-czerwony.

Fundacja!

Kto zwerbuje w przeciągu do 1-go stycznia 1911 roku największą ilość abonamentów „Filateliście“, lub

Kto zjedna najwięcej członków dla „Unji“

i ukażą się czynnymi w sprawach filatelistycznych, temu przeszle opłatnie fundator p. ROMAN H. KAMIŃSKI, GRAZ

piękny olejny obraz w ramach.

Rozlosowanie (po poprzedniem ogłoszeniu wyniku zabiegów poszczególnych zbieraczy w Nr. 1. z r. 1911) zostanie uskutecznione przy końcu stycznia 1911, a wynik ostateczny, tj. wygrana ogłoszoną zostanie w Nr. 2. w roku 1911.

Każdy chcący uczestniczyć w uzyskaniu tej premii, winien równocześnie z zjednaniem kogoś, czy to na abonamenta, czy też na członka „Unji“, zawiadomić o tem kartką widokową fundatora, adresując:
Roman H. Kamiński jur, Graz (Steiermark).

Zapytanie!

Odpowiedź na punkt 2. w Nrze 8. „Filatelisty“:

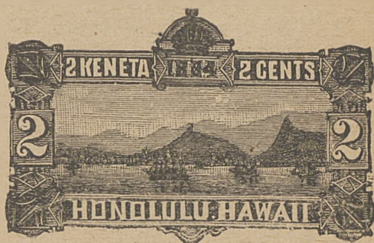
Na zapytanie we Filateliście, dlaczego polscy zbieracze nie popierają Filatelisty odpowiem, że według mego zapatrywania przyczyna leży w zbyt nieregularnem wydawaniu go, przyczem też i treść jego jest zbyt pobieżnie traktowana, artykułom zaś brak poważnego, głęboko obmyślanego, t. zw. naukowego opracowania i gruntowności.

Aleks. Tryglowski, c.k. nadstr. skarb. Mostki, p. Jarocin.

P. A. G. z C. zapytuje „jakie znaczki pocztowe najlepiej jest zakupywać na „schowanie“, celem należytego oprocentowania wyłożonych kosztów?

Jakie środki, sposoby byłyby najskuteczniejsze, żeby utworzyć ogólne Tow. filatelistyczne, służące właściwemu celowi obrony spraw zbieraczy, na ziemiach polskich?

Wszystkie treściwe odpowiedzi, projekta będą zamieszczone w następnym numerze „Filatelisty“.



Rozmaitości.

Achtung! Die nächste Nummer unserer Zeitung erscheint am 20. November in enorm grosse Auflage als „Propaganda-Nummer“ und wird an alle uns bekannte polnischer Sammler Adresse auch diejenige anderer Länder zur Versand gebracht.

Redaktions-Schluss unbedingt am 10. XI. stattfindet, deshalb wird höfl. ersucht – alle Zuschriften – Fachartikel (welche auch in deutschen Sprache eingechaltet werden) und Inserate bis obige dato einzusenden.

Bei dieser Gelengenheit geben wir Bekannt, dass in unseren Auflage erscheneinder poln. Jahresbuch für Philatelisten schliesst den Satz am 30. Ocktober und bis zu dieser Zeit eingelaufene Annoncen werden aufgenommen.

Verlanget Insertionsprospekte!

Filatelista Rzeszów.

Następny Nr. „Filatelisty“ który punktualnie wyjdzie 20. listopada 1910, wydany zostanie jako „Numer agitacyjny“ w znacznie większej objętości i nakładzie i rozesłany zostanie do wszystkich znanych zbieraczy polskich – niemniej i innych narodowości świata.

Dlatego prosimy WPP. zbieraczy i współpracowników o nadesłanie anonsów i korespondencyi najdalej do 10. listopada.

Zaznaczamy przytem, że z powodu wprost olbrzymiego nakładu pisma listopadowego – inseraty odniosą nadzwyczajny skutek – dlatego, kto ma co sprzedać, chce kupić lub z kimś mieniać – winien stosowny tekst nadesłać – a tak mały wydatek jak n. p. 5 hl. za słowo – lub miejsce w tablicy zamiennej (40 hl.) wielokrotnie zwróconym zostanie.

Z projektowanym II. Zjazdem polskich Filatelistów w r. 1911 we Lwowie, będzie urządzona też wystawa znaczków pocztowych, przyborów itd. o czem już zawczasu Szan. Czytelników zawiadamiamy, ażeby, kto chciałby swój zbiór tamże umieścić, miał czas do uporządkowania.

Z końcem października wyjdzie nowy nakład, zeszycików do wymiany znaczków (10 kartek po 16 pól).

Dzisiaj zaznaczyć już możemy, że nie tylko wzgląd, że od a do z w kraju są robione owe zeszyciki, ale wykonanie – papier itd. są i będą nieprześcignione w dobroci, o czem sami Szan. zbieracze wkrótce przekonają się osobiście.

Równocześnie do sprzedaży przeznaczone będą zeszyty w 3 gatunkach i tak na export, i na żądanie specyalne, z tekstem niemieckim, dla zbieraczy polskich z tekstem czysto polskim, dla członków „Unji“ z regulaminem.

Ten ostatni gatunek mogą otrzymać tylko członkowie „Unji“ a używać te zeszyciki wolno w obrocie tylko pomiędzy członkami.

Cena za 1 zeszycik 8 hl., 10 zeszycików 65 hl., 100 zeszycików 5·50 kor. + opłata pocztowa.

Zamówienia już można nadsyłać.

Odznaczenie. P. W. Polański z Warszawy otrzymał na wystawie filatelist. w Bernie za zbiór znaczków rosyjsk. bronzowy medal.

Macierz Polska we Lwowie (gmach sejmowy) wydała jako osobne odbicie z dzieła p. t. „Polska“ obszerny tom zatytułowany „Kultura polska“.

Zawiera ten tom prace K. Wojciechowskiego (Dzieje literat.), F. Kopery (Dzieje budownictwa i rzeźby), S. Tomkowicza (Malarstwo w Polsce), Z. Jachimeckiego (Muzyka w Polsce), A. Szelągowskiego (Rozwój ekonomiczny w Polsce do r. 1795), S. Głąbińskiego, F. Konecznego, W. Skarzyńskiego, W. Studnickiego i innych, Stosunki społeczne i ekonomiczne w Polsce współczesnej, i L. Finkla (Ostatnie lata). Dzieło liczy 962 stron in 4° i 435 rycin. Cena 8 koron (w oprawie 10 koron).

W ostatnich dniach wyszła nakładem Macierzy niezmiernie interesująca książeczka p. t.: „Dziesięć lat niewoli moskiewskiej“ na podstawie pamiętników Juliana Jasieńczyka opowiedział Józef Ciembrowicz. (Cena 50 hal.).

———

Chcąc, ażeby nawet najmniej uposarzeni zbieracze — przedewszystkiem młodzież szkolna — mogli zapoznać się z czasopismem „Filatelista“ — na wielostronne życzenia odstępujemy w tym roku od ogólnych warunków — i ogłaszamy, że każdemu (komu nie zależy wiele na poprzednich numerach) kto przeszle 1 koronę przekazem pocztowym lub w znaczkach nieużywanych, wyślemy Nr. 8—12 tj. do końca roku — opłacono — wraz z premjami.

———

Upraszamy Szan. PP. pozostających w styczności z pismem naszem — ażeby w korespondencyach swoich nie łączyli spraw pisma — z sprawami rocznika lub kupna — sprzedaży znaczków — albowiem utrudnia to znacznie pracę redakcyjną i stać się może, że ważny jakiś moment może być przeoczony. Najlepiej każdą sprawę oddzielnie na osobnych kartkach przeprowadzić i ważniejsze punkta — na które chce się mieć wyczerpującą odpowiedź czy załatwienie, podkreślić niebieskim lub czerwonym ołówkiem.

———

Pan Emil Wettler z Petersburga zakupił w tem miesiącu od p. Schneebelego w Zurychu (Szwajcarya) cały jego handel marek, istniejący od lat 17 wraz z wychodzącym pod tegoż redakcją czasopismem za kwotę siedmset szesnaście tysięcy franków.

———

Szan. Czytelnikom zwracamy uwagę na korzystny inserat p. K. Wieliczkera we Lwowie.

———

Firma J. C. Auf der Heide S. H. D. (patrz inserat) wysyła każdemu swój cennik gratis i opłatnie. Właściwie jest to czasopismo wychodzące rok 10-ty (Nr. najnowszy 88) i jak warunki przedpłaty wskazują, abonament nie wiele kosztuje, gdyż rocznie nie płaci się „nic“; półrocznie „połowę nic“ 1 egzemplarz gratis, a więc niechaj każdy kartką 10 hl zażąda cennika, najnowszego, ogłaszającego tanio prócz Hollandyi i kolonji wszystkie inne państwa, przedewszystkiem państewka indyjskie.

———

Bawarya z powodu jubileuszu podwójnego a mianowicie 90-letniej rocznicy urodzin i 25-letniego regenctwa wyda zaraz z początkiem roku przyszłego znaczki jubileuszowe z portretem księcia regenta Luitpolda w ograniczonej (podobnie jak austr. 1930-1910) ilości, to też każdy ze zbieraczy powinien już obecnie zawiązać stosunki z tamtejszymi zbieraczami, ażeby upewnić się co do dostawy tych znaczków.

———

W Niemczech od jakiegoś czasu zaprowadzono paski marek po 1000 szt. każdy i kto dla swoich celów taki pasek (np. przy ekspedycyi pism itp.) chciałby nabyć — musi dopłacić jeszcze 25 pfg. za “wygodę“.

Przedewszystkiem służą te paski dla autom. aparatów stemplowania znaczków i kontroli kas pocztowych.

———

We Wiedniu, Dresdnerstr. 80. powstała nowa firma wł. Stiegler et Co. jako I. filat. biuro adresowe i anonsów.

———

W tym miesiącu Nowa Fundlandya wydała z powodu 300-letniej rocznicy marki jubileuszowe — serya 11 sztuk — od 1—15 cts. — przedstawiają one historyę tej kolonii nastarszej — przynależnej do Anglii.

Znaczek najwyższej wartości 15 cts. przedstawia króla Jerzego V. a więc będzie to znaczek pierwszy z obrazem nowego króla angielskiego.

———

Na markach Fidrzi ostatniej emisyi z popiersiem Edwarda VII. widzimy obecnie w dwu rzędach nadruk „Gilbert and Ellice Protectorate“, czybyśmy nowe „państwo“ wydające znaczki w tym widzieć mieli ?

———

Postęp kultury! Psie krwi! Dzisiaj niema już żadnej odległości, jeszcze niedawno okradli mię we Wiedniu — nie chcąc złodzieja oddać sądowi — wyjechałem via Geneva - Aleksandrja - Marsylia „gończyki“ za mną, jakbym jeszcze co miał dla nich!

Wczoraj chwycili mię w Stuttgardzie, dzisiaj przesłuchują w Frankfurcie, jutro odstawiają do Wiednia o je! źle żyć — tak sobie mruczał W. Czapek.

Język marek pocztowych Z okólnika rozesłanego przez dyrekcyę poczt w Dalmacyi do urzędów pocztowych w tym kraju, dowiadujemy się, że ludzka pomysłowość wynalazła alfabet uczuć według przyklejania marek pocztowych. I tak marka przyklejona po prawej stronie u góry, oznacza obojętność, po lewej u dołu, chęć widzenia się, po prawej u dołu, niemożność przyjścia, u góry po prawej stronie, ale z marką przewróconą „do góry nogami“, oznacza gniew, u dołu zaś po prawej stronie — także przewrócona, oznacza pogardę i nienawiść itp.

Włosi są rozżaleni i rozdrażnieni na Austrję — za to, że nie zakłada uniwersytetu włoskiego, że wtrącono do więzienia młodych ludzi w Tryeście i w Trydencie — za zakładanie stowarzyszeń contra Austryi itp.

Uchwalili więc, by dla okazania Austrji pogardy i złego humoru — przylepiać marki przewrócone z prawej strony u dołu koperty.

Władze pocztowe w Dalmacji i na Wybrzeżu zwróciły uwagę na to, a ponieważ omarkowanie w ten sposób, daje więcej do czynienia służbie pocztowej, gdyż maszynowe przystęplowanie marek, wymaga, żeby marka była przyklejona po prawej stronie u góry koperty, przeto wydały rozporządzenie zakazujące nalepiania marek u dołu z przewróconym tekstem i oświadczyły, że traktować będą te listy jako niefrankowane. Na to ogłosili adwokaci włoscy w dziennikach, że wytoczą procesy o odszkodowanie, ponieważ rozporządzenie to nie jest uzasadnione ustawami.

Do czego doprowadza szowinizm, schodzący z pozytywnej pracy na... postronne drogi, i szukający w „markach“ jakiejś idei narodowej!

Z. O.



Kącik Redakcyjny.

A. S. Kołomyja.

Czeki (poświadczenia złożenia) pomimo, że są wystawione na Lwów — z Wiednia przychodzą wprost do Rzeszowa — gdyż mają domicyl rzeszowski.

Przerwy w wypłacie ewent. rachunku nie może być żadnej.

L. J. Medyka.

Post Paid na znaczku Mauritius oznacza „zapłacona opłata“, zaś na belgijskich „A payer“ i „Te betalen“ oznaczają „do zapłacenia“.

Waluta w Cochin: 12 Pies — ten równa się 1 Puttan, który wartość ma 8·5 halerza.

Reszta znajdzie WPan w Roczniku.

WP. M. Soch. Warszawa.

Odkrytki rosyjskie na 3 kop. czerwone z r. 1883-84 od r. 1886 różnią się przedewszystkiem formatem gdyż z r. 1883-84 ma 89×124 mm. zaś z r. 1886 90×140 mm., pozatem odkrytka z r. 1884 nie ma strzałek — gdy już z r. 1886 ma strzałki.

H. A. Dann, Stuttgardt, Paulusst. 2.

„Billiges Angebot“ auf Gewünschtes schon heutebekommen Sie nicht — und Ihre Meinung ist irrthümlich dass diese in grossen Mengen angefertigt worden sind.

WP. Mor., Lwów.

Najstarsze pismo filat. wyszło w Anglii 15. grudnia 1862 r. p. t. Monthly Advertiser.

WP. Kamiński, Graz.
Pismo wraz z broszurą i załącznikami otrzymaliśmy i dziękujemy. Numera wysłano·
Inna treść „rozkawałkowana" w Nr. dzisiejszym.

WP. S. H. Stanisławów.
Czy list w sprawie wiadomych marek—nie doszedł?

WP. B. (Krauznach).
Sprostowaliśmy.

WP. J. Kaczmarczyk, Kraków.
Pismo otrzymaliśmy z załącznikami, kiedy abonament?

WP. Szyłyn Katz, Łopatyn.
Czy Pana nie nauczono listy opłacać? Musieliśmy podwójną taksę uiścić.
Listu zaś zupełnie nie zrozumieliśmy, gdyż zapytuje się Pan, żebyśmy napisali jakie marki bierzemy „czy z tych nowych—czy z tych starych, czy też z tych jeszcze starszych, co przedtem byli—czy których będzie Pan brał"!
Panie Szyłyn Katz i podobni Panu dajcie spokój z „humorem".

WP. R. S. z Z.
Władysław Leliwa · Hałatkiewicz — poprzednio w Krakowie — został z Związku „Unji" jeszcze z dniem 3-go lutego b. r. zupełnie wykreślony — gdyż jako „pirat marczany" nie mógł dłużej miejsca zagrzać. Wystrzegać się takich, jak „dżumy" należy.

WP. J. Ad. Lwów—Wałowa 4.
Czy nowe austrjackie używane czy nieużywane będą miały większą wartość, nie da się jeszcze przewidzieć—myślimy, że nieużywane.

JWP. J. Hr. D. Bork. Warszawa.
Pretensję z dnia 2/7 b. r do handlu lwowskiego uznałem—resztę wkrótcę załatwię listownie i przesyłkę żądaną uskutecznię.

WP. M. Kł. Warszawa.
Czy list nie doszedł, że dotychczas pozostaję bez odpowiedzi?

H. J. de Lub., Piatra-Neamtu (Rum.).
Karte erhalten. Was Rumänien anbelangt—so benähtige bis 1891 und 1903—1905—und sehe Offerte gern entgegen.

WP. Fr. M. w Znaim.
Co się da — uczynię!
Radzę w tej sprawie odnieść się pisemnie do posła JWP. St. Głąbińskiego, obecnie pod adresem, Lwów, gmach Sejmowy.

WP· Wł. Abł., Kraków.
Życzyłbym sobie ubrać WPana w swoją „skórę", wówczas zobaczyłbym w całem świetle ową niepunktualność i lekceważenie i niewątpiłbym, że najświętszy człowiek (a la Macoch!?) zniechęciłby się i na „angielskie" przeszedł!
WPanie! Kto winien?
Tylko fantazya wytwarza zdanie — jeden dla milionów,—tu realna pomoc potrzebna — współpracownictwo, a nie ciągła krytyka itp.
Groźba WPana musiała się wyrwać mimowolnie z „zbolałego serca", która też daje poznać, że pomimo wszystko, pisemko ma swoich wielbicieli, gdy o to tak szturmują i przeczekać 24 godzin nie mogą.
Resztę znajdzie WPan w numerze.

OD ADMINISTRACYI.

Poniżej wyszczególnionych WPanów uprzejmie prosimy przy najbliższej sposobności różnicę do przedpłaty „Filatelisty" na rok 1910 nadesłać, albowiem abonament w styczniu b. r. został podniesiony.

WP. Bernstein W. w. W.; Better M. w Sp.; Barcz W. w W.; Chłopicki A. w W.; Dusek P. w D.; Głuchowski St. Z. w B.; Kaim St. w S.; Kurzawa-Kotarbiński w K.; Kamiński M. w L.; Libman A. w K.; Müller J. w L.; Popławski J. w L.; Suchowiecki Z. w W.; Sambor F. w K.; Stoyda W. w Kr.; Tracz Jan w K.; Taffet J. w K.; Vich J. w Cl.; Wrzosek Ad. w K. (C. d. n.)

Toutes les redactions des journaux philateliques sont priées de nous vouloir bien envoyer chacun journal ré-

cemment paru. Nous enverrons le notre en echange.

Redaction du Filatelista, Rzeszów.

Alle ausländischen Redaktionen der philatelistischen Zeitschriften werden höflichst ersucht, jede neu erschienene Nummer Ihrer Zeitschriften uns senden zu wollen, wofür wir unser Blatt eisenden werden.

Redaktion d. Filatelista, Rzeszów.

Do Szan. PP. Filatelistów.

Wobec komunikatów ogłoszonych w Filateliście w Nr. 8. w sprawie p. Alfreda Szczerbana, zastępcy „moich interesów“ we Lwowie — nadeszło wiele zgłoszeń z których większa część już załatwioną została; pozostaje jednakowoż sprawa bardzo pilna do rozwiązania, do opublikowania której silnie napiera p. Kłyszewski z Warszawy i inni, w celu podtrzymania powagi pierwszego polsk. wydawnictwa, a mianowicie pożądanem jest natychmiastowe zgłoszenie się tych Panów, którzy bądźto na „Rocznik“ lub też na adres do tegoż, we Lwowie p. Alfr. Szcz. złożyli pieniądze, gdyż nie mając dokładnego wykazu mogłoby się stać, że nazwiska tych wszystkich byłyby wypuszczone; dalej

P. Wolf Kurland z Będzina (Kr. Polskie) uprasza wszystkich PP. Filatelistów, stykających się z p. Alfr. Szcz. pod koniec miesiąca lipca, ażeby dali znać — za zwrotem kosztów — który z nich kupił 2 marki brazylijskie na podst. Normal Katalogu 1910 za 600 R. 1844-46 Nr. 10. i Nr. 45. za 300 R. 1879-79, albowiem te marki były oddane tylko do ocenienia i natychmiastowego zwrotu, gdy tymczasem pan Alfr. Szczerban sprzeniewierzył się pokładanej ufności, sprzedał bez pozwolenia owe marki i ucichł . . .

Adresy polskich Filatelistów.

Z powodu już blizkiego wyjścia Rocznika — nowych adresów nie ogłaszamy — natomiast prostujemy mylnie poprzednio podane adresy i zmiany:

Nr. 22. obecnie Stanisławów ul. Kamińskiego 36;

Nr. 26. obecnie Jasło;

Nr. 142. ma być Barcz;

Nr. 218. ma być . . . Bank Wołzsko Kamski nie Wałęsko-Kamski:

Nr. 222. ma być Szulc Henryk, Białystok gub. Grodzieńska, fabryka p. R. Kommichaua;

Nr. 238. ma być F. Machowski nie Hachowski.

Panów Filatelistów upraszamy przy każdej sposobności podawać nam adresy znanych polskich zbieraczy tak w miejscu zamieszkania, jak i na prowincji, jako też zagranicą.

ZAGADKI.

Charakterystyczne rozwiązanie szarady z nru 5 Filatelisty nadesłał p. E. Z. Warszawy:

„Ten kraj, który tylko jeden
Znaczek własny miał,
Dziś nieszczęsny niegdyś Eden
Polską zawsze siebie zwał“.

z następującym dopiskiem:

„Zarazem zwracam uwagę na trzy omyłki, jakie autor zagadki nr 5 popełnił. Primo: nie czytając wcale ustępu o znaczku każdy się odrazu domyśla, że to o Polsce mowa; secundo: napis „za łót kop. 10“ nie ma w sobie nic, coby mówiło „Kraj ten znaj!“ wreszcie tertio: jabłko w szponach orła kacapskiego nie ma najmniejszego podobieństwa do miecza lub kija“.

Rozwiązanie pytań z Nr. 6-7:

Jako najlepsze uozwiązanie pytań nadesłał z datkiem 8 hal. p. Witołd Mogilnicki w Zakopanem, które też w całości pomieszczamy;

1. „Heller znajdujemy na markach z Bośni i Hercogowiny od r. 1900,

oraz na markach z Afryki wschodn. Niem. z r. 1905.

2. „Esculas“ znajduje się na markach z Venezueli przeznaczonych do korespondencyji wewnętrznej od r. 1879 do 1893.

3. Następujące marki zaliczają się do najdroższych: Gujana angielska z r. 1856 1 cent czerw.; Gujona angielska 1850 51 r. 2 cents czerw.; Hawai 1851—53 r. 2 cents niebieska; Wyspa św. Maurycego 1847 r. 2 pen. nieb.; Mołdawia 1858 r. 81 par.

4. Następujące marki mają format trójkątny: Ecuador 1903 r. 2, 5, 10, 20 i 50 c.; Liberia 1894 r. 5 c. ząbk. i nieząbk. 1909 r. 10 c. oraz służebne te same z nadrukiem „Official“; Przyl. Dobrej Nadzei 1853 r. 1 i 4 p. 1857—60 1 p. czerw., 1 p. karmin., 4 p. nieb., 6 p. fiolet., 6 p. lila, 1 schil. jasno ziel., 1 schil. ciemno ziel. 1861 r. 1 p. czerw., 1 p. karmin, 4 p. nieb.; Obock 2 fr., 5 fr. 1893 94 r., 1894 r. 2, 5, 10, 25 i 50 fr.; Wybrz. Somalisów 1894 r. 5 fr., 1902 r. O p. 75 ct. na 5 fr.; Kolumbia porto 1865 r. 2½ c. 1869 r. 2½ c., Nowa Fundlandja 1857 r. 3 fr.

Następujące marki mają format sześciokątny: Neapol 1858 r. 10 gr.; Belgja telegraficzne 1866 r. 50 c., 1 fr. 1871-88 r. 10, 24, 50, 60 c., 1, 5 fr. 1879 r. 5 c. 1891 5 c., 1897-99 r. 10, 25, 50, 80 c., 1, 5 fr. 1906 r. 10 c.; Holandyi telegr. 1877-79 r. 1, 3. 5, 12½, 15, 20, 30, 50, 60 c., 1877 r. 1, 2 guld. 1903 r. 25 c.

Oprócz tego nadesłali rozwiązanie niezupełnie wypracowane, lub też mylnie, a też bez rozwiązań, tylko datki na rozszenie biblioteki filatelist. we Lwowie:

WP.: Wyrzykowski S. Zakopane 7 hal.; Zyzak W. Żywiec 30 hal.; Wachal T. Krosno 20 hal.; Kłyszewski M. Warszawa 15 hal.; Kurland W. Bendzin 25 hal.; Karol Suchanek Węg. Górka 30 hal.; Maurycy Better Sporyn 89 hal.; Z. Vetulani Sanok 5 hal. Razem 2·29 Koron, którą to kwofę obrócono na oprawę książek.

Oprócz tego nadesłali na „Dar grunwaldzki“:

WP.: J. Grzybek Lubom 50 pfg. (59 hal) i M. Kłyszewski Warszawa 15 hal. Razem 74 hal.

(Wykazana kwota „Daru Grunwaldzkiego“ w Nr. 6·7 Filatelisty — prócz rat moich w kwocie K 153·40, a więc K 20·57 złożonych przez rozwiązujących zagadki, rzekomo składana na książce Banku Zaliczkowego we Lwowie, Nr. 7780 została przy szkontrum mojem skontantowana za istniejącą, gdyż przedtem pod pretekstem małego procentu, zrealizowana i . . . zaprzepaszczona; to też do składających przezemnie rat „grunwaldzkich“ na książeczkę P. K. O. w Wiedniu, Nr. 366.149 -- przyjmuję pokrycie tego „manca“ na siebie i równocześnie składam powyższą kwotę + z rozwiązań z Nr. 7-7 Filatelisty, temsamem rachunek „Daru Grunwaldzkiego“ przedstawia się następująco: wykazane w Nr. 6-7 K 173·97, z rozwiązań w Nr. 9-10 K0·74, Eugeniusz Szczerban raty X., XI., XII. i XIII. za miesiąc lipiec październik K 66:40 razem K 241·11.

Eug. A. Szczerban.

Nagrodę otrzymał za rozwiązanie pytań tylko p. W. Mogilnicki z Zakopanego.

Nagrodę stanowi album na kartki z widokami, celem przesłania tegoż — prosimy 72 hal. na opłatę pocztową nadesłać.

Z powodu braku miejsca, umieszczenie nowych zagadek zmuszeni byliśmy odłożyć do Nr. następnego.

PREMJA.

Nr. 9.	Nr. 10.
Persja	Stany Zjedn. Ameryki
1889	1893
10 Chahi	2 cents

UWAGA! Znaczki pojedyncze i serje oferowane w poprzednich N-rach „Filatelisty" są nadal — tak z powodu wyczerpania, jak i z powodu zmiany cen targowych — nieważne!

Z ostatnich nowości oferuję bezkonkurencyjnie tanio Bośnia 1910, pamiątka urodzin cesarza Franciszka Józefa I. z grawurą w znaczkach 1830—1910, które **tylko 19 dni były w obiegu**!

Mała serja 1, 2, 3, 5, 6 i 10 halerzy używane tylko K —·80
Średnia serja 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 50 hal. i 1 kor. „ 6.—
Kompletna serja od 1 hal. do 5 koron „ 15·50

Szwajcarja — dopłatne 1910, kolor ciemno zielony z czerwonym krzyżem w pośrodku 1, 3, 5, 10, 15, 20, 25 i 50 cent. serja „ 1·50
zaś z dniem 30/10 1910 przeznaczam do wysyłki w tym miesiącu wyszłe **jubileuszowe** marki królestwa Bułgarji. Cała serja składa się z 12 sztuk i tak: 50 stot. 1 i 2 Lewa przedstawiają artystycznie wykonany widok starego głośnego miasta „Tirnowo" z cerkwią św. Trójcy — inne zaś wartości; — cara bułgarskiego w rozmaitych pozycjach i okolicznościach. Znaczki te krótki „żywot" mają oficjalnie naznaczony. Zamówienia na te znaczki **odwrotnie** wraz z należytością upraszam, albowiem „kto prędzej do młyna przyjedzie, ten miele".

Mała serja 1, 2, 3, 5 i 10 stotinki używane „ —·60
dtto nieużywane „ —·55
Średnia serja 1, 2, 3, 5, 10, 15, 25, 30 i 50 stotinki używane „ 2·80
dtto nieużywane „ 2·70
Kompletna serja 1, 2, 3, 5, 10, 15, 25, 30 i 50 stot. 1, 2 i 3 Lewa używane „ 11·—
dtto nieużywane „ 10·20

Z innych marek oferuję niemniej tanio:

Serje.	**Cena za 1 serję.**
Bośnia 1900/01 (orzeł) 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30, 40, 50 i 1 kor.	K 1·50
Bośnia 1900 kompletna od 1 hal. do 5 kor. używ.	„ 5·—
Bośnia 1901/04 (czarne cyfry) 20, 30, 35, 40 i 45 komplet	„ —·85
Bośnia 1906 (widoki) 1, 2, 3, 5, 6 i 10 Heller	„ —·20
Bośnia 1906 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50	„ 1·50
Bośnia 1906 od 1 hal. do 5 kor.	„ 5·40

China 1909. Wyd. pamiątkowe wstąpienia na tron młodego cesarza. **Widoki świątyni w Pekingu.** W kolorach pomarańczowym i zielonym, pom. i niebieskim, pom. i fioletowym. 1 serja kompletna 2, 3 i 7 cent. używana tylko 80 h.

Pojedyncze egzemplarze.	**Cena za 1 szt.**
Brazylia 1909 (już wycofane) 3 dni były w obiegu (Pan-Americana) 200 Reis, niebieska, tylko	K —·70
Straits-Settlements 1905, 5 dollar, używana	„ 1·50
Zanzibar 1897, 2½ Annas	„ —·40
Venezuela 1863, ½ Real, cena katalogowa Mk. 2 — tylko	„ —·45
Poczta niemiecka w Chinach 1905, 4 cent na 10 pfg. czerw.	„ —·11
China 1898/906, 20 cent brunatno-czerwona	„ —·12
Würtemberg 1863/64, 3 Kreuzer	„ —·15
Stany Zjednoczone północnej Ameryki.	
„Treasury" 3 cts	K —·10
„Post Office" 3 cts	„ —·14
Wystawowe Alaska-Yukon — Pacific	„ —·06
Hudson — Fulton	„ —·07

Serje. **Cena za 1 serję.**

Stany Zjednoczone północ. Ameryki. 1890|93.
1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 15 cents. K —·65
1893 Jubileuszowe
1, 2, 3, 4, 5, 6, 8 i 10 „ —·95
1894|95
1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10 i 15 „ —·40
1898 „Omaha“
1, 2, 4, 5, 8 i 10 „ 1·50
Podobne jak 1894|95 ale w innych kolorach 1, 4, 5, 6, 10 i 15 „ —·30
1901 Buffalo 1 i 2 „ —·09
1903 1 2,3,4,5,6,8, 10, 13 i 15 „ —·45
1904 Jamestovn 1, 2 i 5 „ —·38
Haiti jubil. 1904 z nadrukiem Poste-Paye 1804—1904
1, 2, 5, 7, 10, 20 i 50 cnt. „ 1·40
China 1898|906 1 i 2 Dollar „ 3·—

Nicaragua 1907 służbowe, używane Senf Nr. 156|163 komplet **z 10 sztuk** od 10 cnt. do 5 Peso. Cena wyjątk. K 4·—

Egipt 1907 służb. O. H. H. S.
1, 2, 3 i 5 Mil i 1 Piaster K —·18
Argentyna 1895 $^1|_2$—30 ctn.
1 Peso; 1 p. 20 i 5 Peso 13 rozmaitych wartości tej emisji tylko za „ 3·35
Argentyna 1899|906 $^1|_2$, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 10, 12, 15, 24, 30 i 1 Peso „ 1·50
Kuba 1899 Republika (rozmaite rysunki) 1, 2, 3, 5 i 10 ctn. komplet „ —·38

Nyassa 1901 w czarnych ramach piękny koloryt środkowy, widoki żyrafy i dromedarów w krajobrazach. Kompletna serja od 2$^1|_2$ do 300 Reisów (13 rozm.) K 1·70.

Serbja 1905 1, 5, 10, 15, 20, 25, 30 i 50 Para i 1 Dinar, kompletna serja K —·80

Boliwja 1894, komplet 1, 2, 5, 10, 20, 50 i 100 cent. Cena w katalogach po 7 kor. i wyżej tylko K 1.

Pojedyncze egzemplarze. **Cena za 1 szt.**

Lincoln Persja 1889 K —·07
10 Chahi, czarna „ —·05
5 Kran zielona „ —·15
Persja 1894
5 Kran, niebieska i srebrna „ —·20

Islandja 1902|903, 1 Gildi na 100 Aur, używana Ia K 2·85

Islandja 1903 służbowe 10 Aur (popiersie króla Christjana IX K —·22
Nicaragua, służbowe, 1905.
Senf Nr. 144 5 Pesos używ. „ 2·—
Nowa poł. Walia 1885 z nieb. nadrukiem Postage
10 Schillings „ 5·50
Duńskie Indje zachodnie, 1902
2 cents na 3 C. Prowizorja Senf Nr. 18 używane „ —·55
dtto nadruk kopenhadzki, używ. Senf. Nr. 20 „ 1·25
1905. 10 Bit, czerwony „ —·15
Niem. Afryka wschodnia 1893
25 Pesa nadruk 17$^1|_2$ na 50 Pfg. „ 1·90
Panama 1892 10 centavos, pomarańczowa „ —·12
20 centavos fioletowa „ —·25
1905. 10 centavos ziel. Senf. 168 „ —·10
5 centavos niebieska Senf 170 „ —·10
1906. 1 c. n. 20 c. fioletowa Nr. 180 „ —·20
2 c. n. 50 c. brunatna Nr. 181 „ —·25
5 c. n. 1 Peso karmin. 182 „ —·75
Poczta Japońska w Chinach.
1900. 3 Sen. brun. fiolet. „ —·18
„ 50 „ „ czerw. „ —·25
1 Yen czerwona „ —·32

Württemberg 1891. „Amtliecher-Verkehr“ 50 Pfg. brun. „ —·50
dtto
1906|07. 30 Pfg. „ —·12
„ 40 „ „ —·12
„ 1 Mark. „ —·50
Wszystko pierwszorzędne egz.

Austrja.
1890. 1 gulden, niebieski K —·11
1891. 50 Kreuzer, fioletowa „ —·06

Serje. Cena za 1 serję.

Rumunia 1907 jubileuszowe widok rodziny nast. tronu kompl. serja 3, 5, 10 i 15 Bani K –·35
Rumunia 1908|09 ·
1, 3, 5, 10, 15 i 25 „ –·14
1, 3, 5, 10, 15, 25, 40, 50 i 1 Leu. „ –·75
Niemcy 1889|900 (orzeł)
2, 3, 5, 10, 20, 25 i 50 Pfg. „ –·08
1910 „Reichpost" 2, 3, 5, 10, 20, 30, 40, 50, 80, 1 i 2 Mark „ –·48
1902 „Deutsches Reich" dtto „ –·22
1905 „ „ „ –·20
(ze znak. wodnym)
1903 „Frei durch Ablösung"
2, 3, 5, 10, 20, 25, 40 i 50 kom. „ –·25
Austrja
1867. 2, 3, 5, 10, 15 Kreuzer „ –·18
1883. 2, 3, 5, 10, 20 „ „ –·12
1890. 1, 2, 3, 5, 10, 12, 15, 30 Kreuzer i 1 Gulden „ –·25
1891|96, 20, 24, 30, 50 Koron i 1 Gulden „ –·16
1900|02. 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 60 Hell. 1, 2 i 4 Koron „ –·70
1904. 1, 2, 3, 5, 6, 10, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60 i 72 „ –·36
dtto bez paska „ –·65
1906. 5, 10, 12, 20, 25 i 30 „ –·20
1908. Jubileusz. 1 hl. – 2 Kor. „ –·32
Belgja 1850. 10 i 20 c. „ –·24
„ 1894. Wystaw. 5 i 10 c. „ –·22
„ 1905. 10, 20, 25, 35, 50 c. „ –·20
„ 1895|01. Porto 5, 10 i 20 „ –·10
Kongo belgijskie
1900. 5, 10 i 50 cent. „ –·70
Kanada Quebec
1908. 1/2, 1, 2, 5 i 7 c. „ –·95
Belgja 1910. „St. Martin"
1, 2, 5 i 10 c. komplet I serja „ –·65
1, 2, 5 i 10 c. „ II „ „ –·65
Włochy 1910. Garibaldi 5 i 15 c. przeznacz. tylko dla Sycylii „ –·65

Pojedyncze egzemplarze. Cena za 1 szt.

Austrja.
1896. 1 gulden K –·07
1900. 4 koron „ –·30
1904. 72 hal. (bez paska) „ –·30
1906. 12 hal. fioletowa „ –·10
1908. 50 Heller. Jubileuszowa „ –·07
60 „ „ „ –·03
1 Kor. „ –·04
2 „ „ –·15
Jubileuszowe dopłatne
4 Heller „ –·03
20 „ „ –·03
50 „ „ –·20
Belgia 1850. 40 c. Senf Nr. 5 „ –·80
„ 1870. 10 c. „ –·38
„ 1900. 50 c. szara „ –·16
„ 1909. 30 c. niebieska „ –·19
Kongo belgijskie
1896. 15 c. (grupa palm) „ –·25
1898. 10 frank (parowiec) „ 2·40

Eug. A. Szczerban

Rzeszów.

Opłata pocztowa osobno.

Zapytania wszelkie wymagają znaczka na odpowiedź.



1 kg. znaczków pocztowych

z całego świata (około 20.000 szt.) za

Koron 8·–

(wraz z opłatą pocztową), w Austro-Węgrzech wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką.

EUG. A. SZCZERBAN, Rzeszów.



Pour ordres et demandes piére de mentioner Filatelista.

Inserujcie się Zbieracze tylko w Filateliście!

W Redakcji Filatelisty w Rzeszowie
są do nabycia następujące dzieła i podręczniki:

Senf 1911 I. część (znaczki) . . K 4·20 + 30 h opłata
„ 1911 II. „ (całostki) . . „ 2·40 + 30 „ „
„ 1911 I. i II. razem oprawne . . „ 6·— + 30 „ „
„Normal-Katalog“ 1911 (polecenia godny) . „ 3·60 opłacono
Th. Haas Lehrbuch der Briefmarkenkunde 1300 illustr. „ 6·50 „
„ Leitfaden „ „ illustrowane „ 1·— „
R. Krause Lehrbuch der Philatelie broszurowane „ 2·40 „
Ratgeber für Briefmarken Sammler z książką adresową i sekretarzem listowym w 6 językach broszurow. „ 1·20 „
Schutz-Liga Wiedeń „Taschenbuch für Philatelisten“ „ —·45 opłacone
Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, pierwszy polski praktyczny podręcznik — z przes. poczt. „ 1·05
Internationaler philatelistischer Zeitungs-Katalog 1910 z przesyłką pocztową „ —.30
Haack, Phil. Adressbuch z przesyłką pocztową „ —·20
II. Rocznik (1909) Filatelisty, oprawny „ 3.50 + 30 h opłata

Przesyłki **polecone** (pewniejsze) o 25 h więcej — do Królestwa Pols. i Rosji nominalna cena + rekomendacja + ciężar za każdych 50 gr. 5 hal.

ALBUMY ILUSTROWANE

format 11×15 cm.; 12½×19 cm.; 17×23 cm. dla początkujących zbieraczy.

Nr. 1	broszurowane	32 stron	z 640	polami na znaczki		K —·15
„ 2	„	48 „	800	„ „		„ —·25
„ 3	oprawne w karton		2065	„ „		„ —·40
„ 4	„ „ eleganc.		„	„	64 stron	„ —·50
„ 5	„ „ kilkukolorowy					„ —·60

FORMAT 19×27 cm.

„ 6	oprawne 80 stron około 2700 pól . . .	K —·90
„ 7	elegancko w karton oprawne z wyciskami złotymi .	„ 1·—
„ 8	to samo oprawne w płótno	„ 1·20

FORMAT 23×31 cm.

„ 9	64	stron z	4000	polami na znaczki . .	K 1·20
„ 10	144	„	8900	„ „ . . .	„ 1·80
„ 11	160	„	9800	„ „ . . .	„ 2·40
„ 12	200	„	10000	„ „ . . .	„ 3·—
„ 13	316	„	11000	„ „ . . .	„ 3·70

ALBUMY WIĘKSZYCH ROZMIARÓW KAŻDE
OPRAWNE — WRAZ Z KATALOGIEM

„ 14	trzykolorowe, opr. w płótno 440 stron na 12000 znacz. .	„ 4·90
„ 15	„ eleg. „ „ 600 „ 14000 „ .	„ 6·20
„ 16	630 stron na 14400 znaczków z 4300 illustracjami .	„ 7·50
„ 17	680 „ 17000 „ przeszło „ „ .	„ 10·—
„ 18	800 „ 22000 „ bardzo elegancka oprawa .	„ 15·—

Opłata pocztowa osobno.

Ceny na powyższe albumy rozumieją się bez żadnego opustu — płatne naprzód lub za zaliczką. Przy albumach w cenie ponad 6 koron, godzę się rozdzielić należytość na spłaty ratalne, wówczas jednakże doliczam 8% wartości za manipulację, czeki i t. d.

Dla wytrawniejszych zbieraczy mam na składzie albumy „Permanent" jedno i dwustronne już od K 12·50 do K 250 za sztukę. W razie zapotrzebowania proszę żądać specjalnego cennika.

Zapytania bez dołączonego znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

Eug. A. Szczerban, Rzeszów.

Ułatwiajcie byt Filateliście!

Zbieracz: Co?! Za tę markę miałbym dać 8 koron?

Sprzedający: Ależ to austrjacka jubileuszowa z r. 1908 10-koronówka.

Zbieracz: Co mi tam austrjacka — może być też galicyjska, aby nie droga.

Zapytania wszelkie bez dołączonego znaczka, pozostaną bezwarunkowo bez odpowiedzi.

Odpowiedzialny redaktor: **Eugeniusz Szczerban.** L. Piller (E. Arvay), Rzeszów.